



krótko

Taneczne ferie

KARNETY DLA CZYTELNIKÓW.

Śląski Teatr Tańca w pierwszym tygodniu ferii zimowych organizuje zajęcia taneczne dla dzieci i młodzieży. Od 15 do 19 lutego w godz. 10.00–19.00 prowadzone będą przez profesjonalnych tancerzy i pedagogów warsztaty z różnych technik tańca – od współczesnego, przez elementy jazzu, klasyki, hip-hopu i funky po improwizację. Organizatorzy proponują zajęcia w kilku grupach wiekowych: tańca współczesnego dla grupy 9–11 lat i 16–19 lat, tańca nowoczesnego dla grupy 12–15 lat, tańca z rekwizytami dla grupy 6–8 lat, tańca hip-hop dla grupy 16–19 lat. Zgłoszenia przyjmowane są do 13 lutego – telefonicznie (32) 281 82 53, za pomocą formularza na stronie internetowej www.stt.art.pl oraz w biurze ŚTT w Bytomiu, ul. Żeromskiego 27 (od poniedziałku do piątku w godz. 8.00–16.00). Szczegółowe informacje o terminach i cenach poszczególnych warsztatów na: www.stt.art.pl oraz u koordynatora ds. projektów edukacyjnych Anny Nowak: tel. (32) 281 82 53, e-mail: a.nowak@stt.art.pl. Dla czytelników, którzy w poniedziałek 8 lutego o godz. 11.00 zadzwonią do naszej redakcji (tel. (32) 750 61 30) mamy cztery bezpłatne karnety tygodniowe na zajęcia w kilku kategoriach wiekowych.

Spotkanie niesłyszących w Gliwicach

Modlitwa i zabawa



KS. WALDEMAR PACKNER

Karnawałowe spotkania niesłyszących odbywają się w Gliwicach od kilku lat. W tle ks. Grzegorz Sokalski

Od kilku lat **w czasie karnawału spotykają się w Gliwicach niesłyszący z całej diecezji.** Niektórzy, aby wziąć udział w dobrej zabawie, przyjeżdżają także spoza niej.

Jak ocenia ks. Grzegorz Sokalski, od 1993 roku diecezjalny duszpasterz głuchych, osób z różnego rodzaju wadami słuchu jest w diecezji około 1000, czynnie w duszpasterstwie uczestniczy niecałe 300. – Staram się z pozostałymi duszpasterzami osób niesłyszących zrobić wszystko, aby do Kościoła przyciągnąć pozostałych. W tym celu od kilku lat ukazuje się „Effatha”, gazetka dla niesłyszących, którą bezpłatnie rozdajemy w klubach. Od dwóch lat

działa również telewizja internetowa, którą każdego dnia odwiedza ponad 50 osób – powiedział ks. Sokalski.

Spotkanie w Gliwicach rozpoczęło się Mszą w katedrze. W homilii ks. G. Sokalski nawiązał do obchodzonego w Kościele Roku Kapłańskiego. – Wasi duszpasterze wiele dla was robią, ale najważniejsze jest to, że każdej niedzieli możecie uczestniczyć w Mszy, sprawowanej w języku migowym. Módlcie się za nas, abyśmy gorliwie prowadzili was do Boga – zakończył ks. Grzegorz Sokalski.

Po Mszy głusi spotkali się przy kawie i ciastku w Centrum Edukacyjnym obok katedry. Mieli okazję zobaczyć szóstą już część filmu „Opowiadanie o życiu Pana Jezusa”, który tym razem dotyczył przypowieści, a szczęśliwicy wylosowali cenne nagrody w konkursie dotyczącym

watykańskiego spotkania poświęconego niesłyszącym w życiu Kościoła. Obyło się ono w listopadzie ubiegłego roku.

Obecnie duszpasterstwo niesłyszących w naszej diecezji prowadzone jest w sześciu ośrodkach – Gliwicach, Zabrze, Bytomiu, Tarnowskich Górach, Lublińcu i Pyskowicach. Głuchym posługuje dziewięciu księży oraz jeden brat zakonny.

Więcej informacji na stronie: www.gliwice.effatha.pl, natomiast telewizję internetową dla osób z problemami słuchu można oglądać na: www.tv.effatha.pl. Katolicka Misja dla Niesłyszących ma swoją siedzibę w Bytomiu, przy ul. K. Miarki 16/19. Biuro misji otwarte jest w poniedziałki od godz. 16.00 do 17.00 oraz w środy od godz. 11.00 do 12.30.

Ks. Waldemar Packner

Jedyny w diecezji



Kościół w Woźnikach jest jedynym w naszej diecezji, któremu patronuje św. Walenty

WOŹNIKI. Kościół cmentarny św. Walentego z 1696 r. w Woźnikach to jedyna świątynia w naszej diecezji pod wezwaniem patrona zakochanych. Kościół o konstrukcji zrębowej z sobotami pokryty jest gontem. Nad przedsionkiem znajduje się wieżyczka ośmioboczna. Najstarsza wzmianka o kościele figuruje w dokumencie z końca XV wieku,

choć samo miasto wzmiankowane jest już w dokumentach z XIII wieku. Obecnie, staraniem parafii oraz władz miasta, zabytkowy kościółek przechodzi gruntowny remont. Za tydzień, 14 lutego, w dniu wspomnienia św. Walentego, o godz. 10.00 zostanie odprawiona Msza św. na którą zaproszeni są szczególnie ludzie młodzi.

Hołd ofiarom

BYTOM. 25 stycznia, w 65. rocznicę wkroczenia Armii Czerwonej do Miechowic, uroczystie upamiętniono pomordowanych mieszkańców tej bytomskiej dzielnicy. Uroczystości rozpoczęły się Mszą w intencji ofiar, która odbyła się w kościele Bożego Ciała. Głównym punktem programu obchodów było spotkanie młodzieży z historykiem prof. Janem Drabiną oraz Józefem Bonczolem, rodowitym miechowiczaniec,

którego dzieciństwo przypadło na czas sowieckiej okupacji. Po wykładzie otwarto wystawę fotograficzną „Miechowice dawniej”. Po oficjalnej części spotkania uczestnicy zapalili znicze na grobie ks. Jana Frenzla, wikarego parafii Bożego Ciała w Miechowicach, jednego z wielu zamordowanych podczas wkroczenia wojsk radzieckich oraz złożyli kwiaty pod Pomnikiem Ofiar Terroru Komunistycznego.

Powstanie schola

LITURGIA. Diecezja gliwicka już wkrótce będzie mogła poszczycić się scholą gregoriańską. Zespół chorałowy ma składać się z co najmniej dziesięciu mężczyzn i sięgać do tradycji muzyki liturgicznej. Specyfika chorału gregoriańskiego polega przede wszystkim na tym, że jest to śpiew integralnie związany

z liturgią – powiedział ks. Franciszek Koenig, referent do spraw muzyki kościelnej. – Ważne jest zarówno przygotowanie muzyczne jak i duchowe – dodaje ks. Koenig. Scholę gregoriańską będzie można usłyszeć najwcześniej za pół roku. Zespół ma m.in. ubogacać liturgię w gliwickiej katedrze.

„Tramwajowa” ankieta

GLIWICE. Pod koniec ubiegłego roku ankieterzy CBOS zapytali reprezentatywną grupę mieszkańców Gliwic czy pojawienie się na ulicach miasta autobusu A4 w miejsce tramwajów linii 1 i 4 poprawiło komunikację publiczną oraz co sądzą o pomysły wydłużenia tej linii. Jedna czwarta

ankietowanych dostrzega poprawę komunikacji, ale blisko połowa (47 proc) deklaruje brak poprawy, 29 proc nie ma na ten temat zdania. Badanie zostało przeprowadzone na dobranej losowo próbie 1000 dorosłych mieszkańców Gliwic. Jego wyniki są reprezentatywne dla całej populacji.

Zmarł o. Adam Stepowski

PILCHOWICE. 27 stycznia 2010 roku zmarł nagle w Domu Zakonnym w Pilchowicach o. Adam Stepowski, kamilianin. Urodził się 28 sierpnia 1967 roku w Warszawie, w 1986 roku wstąpił do Zakonu Posługujących Chorym i rozpoczął nowicjat w Taciszowie. 8 września 1987 r. złożył swoje pierwsze śluby zakonne. Przez sześć lat studiował w Wyższym Metropolitalnym Seminarium Duchownym w Warszawie. Śluby wieczyste złożył 8 września 1991 roku w domu kleryckim w Burakowie, a święcenia kapłańskie przyjął 22 maja 1993 roku z rąk kard. Józefa Glempa w Warszawie. Po święceniach pracował jako



wikariusz w parafii św. Jana Chrzyciela i św. Kamila w Tarnowskich Górach i w parafii św. Józefa w Taciszowie. Od 1997 roku pełnił posługę kamiliańską w domu Opieki Społecznej dla Dzieci i Młodzieży w Pilchowicach. Przez 13 lat służył chorym

dzieciom z oddaniem, radością i wielką pogodą ducha. W ostatnim czasie podjął studia i kończył kurs ratownika medycznego, aby jeszcze efektywniej nieść pomoc i służyć potrzebującym w duchu św. Kamila. Pogrzeb o. Adama Stepowskiego odbył się w sobotę 30 stycznia. Kapłan pochowany został na cmentarzu zakonnym w Tarnowskich Górach.

Pomoc dla Ukrainy

ZABRZE. Gmina Zabrze przekazała pomoc humanitarną dla Centralnego Miejskiego Szpitala w Równem na Ukrainie. Ukraińskiemu szpitalowi подарowano sprzęt medyczny – 3 kardiomonitory

i 10 pomp infuzyjnych strzykawkowych. Zabrze darowiznę mogło zrealizować dzięki podjętej przez Radę Miejską uchwale, która została przyjęta w ramach umowy partnerskiej z Równem.

Mniej przeszczepów

ZABRZE. Z okazji przypadającego 26 stycznia Dnia Transplantologii w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu zorganizowano specjalną konferencję. – Nie byłoby nas wśród żywych, gdyby ktoś nie ofiarował nam serca czy nerki – podkreślali pacjenci, którzy od lat żyją dzięki przeszczepowi. W Polsce powinno się dokonywać rocznie 120 transplantacji serca – uważa dyrektor Centrum prof. Marian Zembala. W ubiegłym

roku we wszystkich ośrodkach w kraju takich operacji było tylko 71.

GOŚĆ GLIWICKI

gliwice@goscmedzielny.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Przedwiośnie 3, 44-119 Gliwice
TELEFON (32) 750 61 30
REDAGUJĄ: ks. Waldemar Packner –
dyrektor oddziału,
Klaudia Cwołek, Mira Fiutak

1% dla gliwickiej Caritas

Dziękuję za zaufanie

Rozmowa z **ks. prał. Rudolfem Badurą**, dyrektorem Caritas Diecezji Gliwickiej.

Ks. WALDEMAR PACKNER: Już piąty raz gliwicka Caritas zwraca się z prośbą o przekazanie jednego procenta podatku na swoją działalność. Ile osób skorzystało z takiej możliwości w ubiegłym roku?

Ks. RUDOLF BADURA: – Rok temu ponad 9 tysięcy osób przekazało jeden procent podatku Caritas Diecezji Gliwickiej. Cieszy nas fakt, że z każdym rokiem ta liczba jest coraz większa. Sądzę, że to wyraz zaufania, jakim cieszy się nasza działalność. Większość ofiarodawców pochodziła z diecezji gliwickiej, choć zdarzały się również przekazy z różnych stron Polski, głównie od rodziców młodzieży i dzieci, które przebywały na turnusach rehabilitacyjnych w ośrodku w Rusinowicach, a leczą się tam niepełnosprawni z terenu całego kraju.

Ile pieniędzy wpłynęło do kasy gliwickiej Caritas i na co zostały przeznaczone?

– Z tytułu jednego procenta w ubiegłym roku otrzymaliśmy ponad 600 tys. zł. Darowizny były różne, od kilku złotych do nawet kilku tysięcy, w zależności od odprowadzonego podatku. Pieniądze przeznaczyliśmy na sfinansowanie szeregu projektów, realizowanych przez Caritas Diecezji Gliwickiej, oraz na dołączoną pomoc kołom Caritas, które działają w parafiach. Z tych ofiar kupiliśmy m.in. podręczniki dla dzieci z rodzin mniej zamożnych, pomogliśmy w zakupie drogich leków, opatu, dofinansowaliśmy funkcjonowanie świetlicy parafialnej oraz współfinansowaliśmy kosztowne operacje. Większe projekty, na które przeznaczyliśmy otrzymane pieniądze, to m.in. zakup nowego sprzętu do naszych gabinetów rehabilitacyjnych,



ROMAN KONZAL



zgodnie z wymogami stawianymi przez Narodowy Fundusz Zdrowia. W ubiegłym roku gabinety zostały wyposażone w sprzęt laserowy za kwotę ponad 130 tys. zł, zakupiliśmy także samochody dla pielęgniarek, które odwiedzają osoby starsze i schorowane. Najstarsze samochody mają prawie 20 lat, więc ich wymiana jest wręcz konieczna. Każdego roku nasze pielęgniarki przejeżdżają prawie 400 tys. km, a stacje opieki i gabinety rehabilitacyjne pomagają ponad 10 tysiącom osób.

Ile stacji opieki i gabinetów rehabilitacyjnych prowadzi Caritas Diecezji Gliwickiej?

– Obecnie na terenie naszej diecezji prowadzimy 18 stacji

opieki Caritas oraz 12 gabinetów rehabilitacyjnych.

Czyli każda złotówka przyda się waszej działalności?

– Oczywiście. W grudniu wysłaliśmy do naszych ofiarodawców list z życzeniami świątecznymi oraz podziękowaniem za przekazane nam pieniądze. Zawarliśmy również w nim informację o naszej działalności. Przy tej okazji chciałbym jeszcze raz podziękować za zaufanie, którym nas obdarzono. Mogę zapewnić, że każda przekazana nam złotówka trafiła do tych, którzy wsparcia i pomocy potrzebują, a doskonale wiemy, że z każdym rokiem wzrasta liczba osób, liczących na wsparcie innych.

W bieżącym numerze „Gościa” znajduje się ulotka informująca, w jaki sposób jeden procent podatku przekazać gliwickiej Caritas.

– Od dwóch lat procedura jest bardzo uproszczona. W zeznaniu podatkowym PIT36 lub PIT37 wystarczy wpisać numer Krajowego Rejestru Sądowego, dla Caritas Diecezji Gliwickiej jest to 0000247809, oraz naszą nazwę, aby odpowiedni urząd skarbowy przekazał nam pieniądze. Proszę również, by w odpowiedniej rubryce wyrazić zgodę na przekazanie nam przez urząd skarbowy danych osobowych ofiarodawcy. Przy okazji warto podkreślić, że przekazanie jednego procenta

nie jest jakimś dodatkowym podatkiem, który obciąża ofiarodawcę. Jeśli w zeznaniu nie wskażemy żadnej organizacji pożytku publicznego, nasze pieniądze i tak pójdą do skarbu państwa. Warto więc skorzystać z okazji, aby wesprzeć działalność charytatywną naszej Caritas. Z tych pieniędzy każdego roku finansujemy ponad 20 różnych projektów, a ich cel jest tylko jeden – pomoc ludziom, którzy z różnych powodów znaleźli się w niełatwej sytuacji i bez naszego wsparcia ich życie byłoby o wiele trudniejsze. ■

■ R E K L A M A ■

KLINIKA 2000®

wykonuje:

- OPERACJE ZAĆMY
- OPERACJE ZEZA
- LASEROWE KOREKCJE WAD WZROKU
- KOMPLEKSOWĄ DIAGNOSTYKĘ OKULISTYCZNĄ

Katowice, ul. Żelazna 1
tel. 032 3590-999
032 3590-998

www.klinika2000.pl

Prof. Jan Miodek na początek obchodów
750-lecia Pyskowic

Pyskowice od Pyska



Pamiątkową statuetkę prof. Janowi Miodekowi wręczył burmistrz Pyskowic Wacław Kęska. W środku prowadzący spotkanie z profesorem dziennikarz Radia Plus Śląsk Paweł Jurek

750-lecie świętują w tym roku Pyskowice. Nazwa miasta, według przywołanej w dawnych dokumentach historii, pochodzi od braci Pisko. **Prof. Jan Miodek miał inne zdanie na ten temat.**

Jeden z najbardziej znanych polskich profesorów, autor popularnego programu telewizyjnego „Ojczyzna polszczyzna”, odwiedził Pyskowice. To tu wygłosił wykład pod tytułem „Polszczyzna śląska”. Spory nacisk położył w nim na etymologiczne wyjaśnienie dzisiejszego brzmienia nazwy miasta. – Nie ulega wątpliwości, że nazwa miejscowa „Pyskowice” pochodzi od imienia osobowego Pysk – wyjaśnił profesor Miodek. – Proszę państwa, nie wstydźcie się w ogóle tego! Ja wam tu nic nie wymyślę miłszego z punktu widzenia współczesnej polszczyzny. Zresztą znaczenie słowa „pysk” było przed wiekami nieco bardziej pozytywne – dodał na pocieszenie. Tym samym sprzeciwił się teorii, na którą powołują

się miejscowi historycy. Wskazując na dokumenty z 1256 roku, przytaczają zapisaną w nich historię braci Pisko, którzy mieli dać nazwę dzisiejszym Pyskowicom.

W trakcie spotkania w sali Miejskiego Ośrodka Kultury i Sportu profesor wyjaśnił znaczenie nazwy miejscowej rzeki Dramy. – Częstkę znaczeniową „dra”, „drę” kryje w sobie wasza Drama. Praindoeuropejski rdzeń: „drę”, „dra” znaczy tyle, co „wartko płynąć”. Takie jest, w gruncie rzeczy, tajemnicze dla współczesnego odbiorcy, znaczenie nazwy rzeki płynącej przez wasze miasto – stwierdził Jan Miodek.

Profesor przybył na spotkanie z pyskowiczankami wspólnie ze swoim współpracownikiem prof. Wojciechem Solińskim, który pochodzi z Pyskowic. W trakcie spotkania okazało się, że na sali była bliska niegdyś sercu prof. Miodekowi pani Barbara. Przed laty oboje uczyli się w jednym liceum.

Spotkanie ze znanym profesorem zainaugurowało obchody 750. rocznicy nadania praw miejskich Pyskowicom. Niebawem kolejne tzw. złote wykłady wygłoszą inne znane osoby. Ponadto w ramach jubileuszu przygotowano: wystawy, koncerty, imprezy plenerowe i sportowe. Szczegóły na stronie: www.pyskowice.pl p

Niezwykły koncert w Zabrzcu

Wystąpią Orkiestra i Chór Diecezji Rzymskiej

Pierwszy raz w Polsce odbędą się koncerty Orkiestry i Chóru Diecezji Rzymskiej. Dwa występy 19 i 20 marca br. zaplanowano w Domu Muzyki i Tańca w Zabrzcu.

Koncerty Orkiestry i Chóru Diecezji Rzymskiej odbędą się pod dyktando uznanego muzyka i kompozytora monsignora Marco Frisiny i są zapowiadane jako niezwykle wydarzenie artystyczne. Zespół wystąpi także w Warszawie, Poznaniu, Wrocławiu, Krakowie i Gdyni.

Zorganizowane koncerty w przededniu 5. rocznicy śmierci sługi Bożego Jana Pawła II będą hołdem złożonym dla Papieża Polaka. Z tego też powodu w ramach koncertu wykonane zostaną m.in. te pieśni i kompozycje, które Jan Paweł II szczególnie lubił. Nie zabraknie również utworów W.A. Mozarta czy J.S. Bacha. Oprócz tego zostaną wykonane kompozycje, które na różne okazje skomponował sam kapelmistrz,

zgodnie z życzeniem Jana Pawła II. Monsignore Marco Frisina jest od połowy lat 80. XX wieku papieskim kapelmistrzem i zajmuje się tworzeniem muzyki na szczególne okazje, komponuje również muzykę filmową dla włoskiej telewizji.

W Zabrzcu koncerty odbędą się w piątek 19 marca o godz. 19.30 oraz w sobotę 20 marca, również o godz. 19.30. Ceny biletów, według kategorii miejsc na widowni, wynoszą od 90 do 250 zł. Bilety można zakupić w agencji artystycznej Andromeda-Art. Group Sp. z o.o., organizującej koncerty zespołu w Polsce. Kontakt z działem sprzedaży telefonicznie: 505 141 200 oraz (22) 374 76 76 lub mejlowo: m.nestorowicz@aart.pl (przy zakupie większej ilości biletów przez parafie agencja daje 10 proc. upustu na każdy bilet). Można również kupić bilety bezpośrednio w kasie Domu Muzyki i Tańca w Zabrzcu przy ul. gen. de Gaulle'a 17. Kontakt: tel. 32 271 66 22 lub kasa@dmit.com.pl. Więcej na: www.dmit.com.pl. ■

Ołówek dla Afryki

Każdy może pomóc

Publiczna Biblioteka Pedagogiczna Regionalnego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli WOM w Częstochowie Filia w Lublińcu, włączając się do akcji organizowanej przez Fundację Pomocy Humanitarnej Redemptoris Missio „Ołówek dla Afryki”, ogłasza zbiórkę długopisów, ołówek, kredek, linijek, ekier, cyrkli, kredy, gumek dla dzieci z Afryki. Z uwagi na zbyt duży ciężar, organizatorzy nie zbierają zeszytów. Dary przyjmowane są w siedzibie Biblioteki Pedagogicznej przy ul. Paderewskiego 18 w Lublińcu (tel. 34 351 17 98), od poniedziałku do piątku w godz. od 8.00 do 15.00. Zakończenie zbiórki zaplanowano na 19 lutego 2010 roku. ■



Skuteczniej chronić naszą przyrodę

Śląska natura w europejskiej sieci

Na Śląsku wyznaczono już wszystkie **obszary podlegające ochronie w ramach unijnego programu środowiskowego „Natura 2000”**. Podczas ostatniej, styczniowej aktualizacji wskazano w woj. śląskim 36 nowych siedlisk ochrony roślin i zwierząt oraz 5 obszarów ochrony ptaków.

Są to obszary o wyjątkowych walorach przyrodniczych, bardzo często unikatowe w skali Europy. Wyróżnione na Śląsku tereny wchodzą w skład Europejskiej Sieci Ekologicznej „Natura 2000”.

Dla Śląska to duży prestiż i kolejny sposób, by skutecznie chronić to, co poprawia przyrodniczy wizerunek niegdyś najbardziej przemysłowego regionu kraju. To także obowiązek wynikający z troski o wyjątkowe obszary przyrodnicze, znajdujące się na terenach całej Unii Europejskiej.

W styczniu br. do kilkudziesięciu śląskich pozycji, wchodzących w ramy programu „Natura 2000”, dołączyło pięć kolejnych stanowisk ochrony ptaków, m.in. stawy Wielikąt i Las Tworkowski (na południe od Raciborza), Stawy w Brzeszczach, dolina dolnej Soły oraz Beskid Żywiecki. Wskazano też nowe obszary ochrony siedlisk najcenniejszych gatunków roślin i zwierząt. Tu zaszczytne miejsce



ARCHIWUM RDOS W KATOWICACH

Podziemia tarnogórsko-bytomskie są jednymi z największych na świecie. Długość podziemnych wyrobisk i korytarzy szacuje się na ponad 300 km

zajęło np. Bagno Bruch, znajdujące się w głębi dużego kompleksu Lasów Lublinieckich, w jego południowej części. Za najcenniejsze walory przyrodnicze tego miejsca uznaje się zbiorowiska torfowisk boru bagiennego oraz wyjątkowe, chronione i rzadko występujące okazy roślinne (modrzewnica zwyczajna i przygiełka biała). – Na szczególną uwagę zasługują też Lipienniki w Dąbrowie Górniczej. To jedno z największych w całym kraju stanowisk tej rośliny należącej do rodziny storczykowatych. Teraz lipienniki będą lepiej chronione – tłumaczy Przemysław Skrzypiec z Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Katowicach (RDOS), który podkreśla, że obszary wchodzące w sieć „Natura 2000” występują także na terenach bardziej zurbanizowanych, w centralnych częściach aglomeracji śląskiej.

300 km chronionych podziemi

W momencie akcesji Polski do Unii Europejskiej objęte ochroną zostały także podziemia tarnogórsko-bytomskie, uważane za jeden z największych systemów podziemnych

na świecie. Wyjątkowość zawdzięczają przede wszystkim skomplikowanemu i bardzo rozległemu terytorialnie systemowi podziemnych wyrobisk, które są pozostałością po trwającym kilkaset lat górnictwie. Unikatowe wyrobiska powstawały od XII do XX wieku. W tych okolicach wydobywano niegdyś wapień kruszonośny. Długość wyrobisk i korytarzy, do których prowadzą liczne sztolnie, szyby i odsłonięcia w kamieniołomach, szacuje się na ponad 300 kilometrów. W podziemiach zimują tysiące nietoperzy (osiem gatunków, m.in. nocek duży i gacek brunatny).

Obszary wchodzące w skład sieci „Natura 2000” wybierane i ustalone są przez badaczy i ekspertów. Podzielono je na dwie grupy: obszary specjalnej ochrony ptaków (OSO) oraz specjalne ochrony siedlisk (SOO). – Weryfikacji dokonał Wojewódzki Zespół Specjalistyczny. W wyniku ostatnich prac zaproponowano Komisji Europejskiej kilkadziesiąt nowych obszarów na terenie woj. śląskiego – podkreśla Przemysław Skrzypiec, który na co dzień pracuje jako specjalista w Wydziale Ochrony Przyrody

i Obszarów „Natura 2000”. – Obszary wyznaczono przede wszystkim w celu dbałości o siedliska i ochrony gatunków unikatowych roślin i zwierząt, których akurat na Śląsku jest stosunkowo dużo, ale które potencjalnie mogą być zagrożone wyginięciem. Dzięki wejściu do sieci „Natura 2000” możliwy będzie ich dalszy rozwój, kontynuacja populacji oraz dalsza jej ochrona – dodaje. Na terenach objętych ochroną, bez uprzedniej analizy i uzyskania odpowiednich decyzji, nie będzie można realizować różnego rodzaju inwestycji (budowy dróg, obiektów handlowych i przemysłowych).

Jedna czwarta Polski pod ochroną

Europejska Sieć Ekologiczna „Natura 2000” powstała z misją ochrony i zachowania cennych, rzadkich i zagrożonych siedlisk oraz gatunków roślin i zwierząt występujących w krajach wspólnoty europejskiej. Polska zobowiązała się do wyznaczenia na swoim terytorium najbardziej wartościowych pod tym względem obszarów w traktacie ateńskim z 16 kwietnia 2003 r. Podstawowym celem ochrony środowiskowej w ramach „Natury 2000” jest utrzymanie dziedzictwa przyrodniczego na wybranych obszarach w jak najlepszym stanie. Mimo że na Śląsku udało się wyznaczyć już niemal wszystkie obszary chronione w skali ogólnoeuropejskiej, Polska ma nadal spore opóźnienia w realizacji całego programu. To może być przyczyną wstrzymania przyznawanych przez Unię Europejską dofinansowań na budowę autostrad. W tym roku Polska zobowiązana jest do wyznaczenia wszystkich terenów objętych ochroną. Szacuje się, że jest to około 25 proc. powierzchni całego kraju.

Adam Sosnowski

Otrzymały drugie



GLIWICKIE STOWARZYSZENIE I DUSZPASTERSTWO AMAZONEK.

Gdy kobieta dowiaduje się, że ma raka piersi, najpierw w odruchu obronnym wypiera to ze świadomości. A gdy już ta informacja do niej dotrze – **zaczyna się wielokrotne cierpienie.**

tekst i zdjęcia

KLAUDIA CWOŁEK

kcwolek@goscniedzielny.pl

Jak każdy człowiek z nowotworem boi się, że nie umknie śmierci. Ale kobiety obawiają się także operacji ratującej im życie, bo amputacja piersi jest naruszeniem ich kobiecości.

Jeszcze trudniej jest, gdy takie okaleczone, odrzucone są przez swoich mężów. W Gliwickim Stowarzyszeniu Amazonek i działającym równolegle duszpasterstwie spotykają się kobiety, które mają za sobą zabieg mastektomii.

– W sierpniu minęło 10 lat, jak jestem po operacji – opowiada

U Jolanty Przeklasy w sklepie specjalistycznym w gliwickim Instytucie Onkologii amazonki nie tylko robią zakupy, ale uzyskują pomoc i poradę

Alicja Śledź, prezes stowarzyszenia. – Dowiedziałam się o chorobie prawie przez przypadek. Poszłam zrobić mammografię, wtedy nie było jeszcze programów profilaktycznych. Ponieważ lekarz nie uważał za stosowne dać mi skierowania, zrobiłam pełnopłatną mammografię w Instytucie Onkologii. W ciągu dwóch tygodni znalazłam się na stole operacyjnym. Ponieważ nowotwór był mały, nie miałam ani chemii, ani radioterapii, jedynie hormonoterapię, przez pięć lat, i na tym leczenie się skończyło.

Doskonale pamięta, co przez ten czas przeżywała i pierwszą reakcję na diagnozę, gdy pomyślała, że to niemożliwe, bo nikt w rodzinie nie miał raka. Była też złość,

że właśnie ją to spotkało. Dziś uważa, że to, iż nie zetknęła się wcześniej z przebiegiem tego rodzaju choroby, prawdopodobnie pomogło jej zmobilizować się i wierzyć, że ją pokona.

– U mnie było inaczej – wspomina Anna Adamek. – Nie byłam na mammografii, ale sama wyczułam guzek. To było w niedzielę, w poniedziałek zadzwoniłam do koleżanki, która jest onkologiem. Po badaniu nie miała ciekawej miny. Ponieważ moja bliska koleżanka zmarła na raka sutka i moja chrzestna też, więc byłam obciążona, bo wiedziałam, jaki jest postępek choroby. Jak już miałam potwierdzenie, że to jest nowotwór, grunt spod nóg mi się usunął.

Życie

Ale ponieważ mam mocną psychikę, nie usiadłam w kącie. Pomyślałam, że muszę sobie z tym poradzić, bo może to nie jest najgorsza postać raka i da się go jakoś ujarzmić.

Mimo że przeszła przez najsilniejszą chemioterapię, praktycznie nie przerwała pracy. Najgorszy był dla niej moment, gdy wypadły włosy... W czerwcu minęło 8 lat od operacji.

Obie panie są dziś liderkami stowarzyszenia amazonek i tzw. ochotniczkami, pomagającymi

kobietom po amputacji piersi. Odwiedzają je już w szpitalu, zaraz po zabiegu. Tłumaczą, że można dalej żyć, i to szczęśliwie. Gdy trzeba, demonstrują, jak wygląda proteza, przekazują potrzebne informacje o rehabilitacji i pomocy psychologicznej.

Zapraszają też do stowarzyszenia, ale nie na siłę. Anna Adamek mówi: – Do tych spotkań trzeba dojrzeć. Bo człowiek na początku, po operacji, nie zawsze dobrze się czuje. Potem, jak już dochodzi

do siebie, myśli, że może lepiej zapomnieć, po co tam chodzić, rozgrzebywać rany. Dopiero później

przychodzi taki moment decyzji: pójdę, zobaczę, może czegoś się dowiem. ■

Spotkania amazonek

GLIWICKIE STOWARZYSZENIE AMAZONEK

■ Spotkania odbywają się w Gliwickim Centrum Organizacji Pozarządowych przy ul. Jagiellońskiej 21, w 2. poniedziałek miesiąca o godz. 16.00. W każdy poniedziałek od godz. 15.00 do 17.30 trwają dyżury, podczas których można zwrócić się z prośbą o pomoc i informację. Telefon dyżurny, gdzie można zasięgnąć porady – 603 382 539.

■ Spotkania duszpasterstwa amazonek odbywają się w 1. sobotę miesiąca o godz. 16.00, w parafii Podwyższenia Krzyża Świętego przy ul. Daszyńskiego 2 (u redemptorystów).

AMAZONKI W MIASTACH DIECEZJI GLIWICKIEJ:

- Bytom, ul. Łużycka 12, tel. 32 280 63 63; środa w godz. 15.00–16.00
- Tarnowskie Góry, ul. Sienkiewicza 16, tel. 505 181 481
- Zabrze, ul. Brodzińskiego 4, tel. 663 766 331.

O cierpieniu mówię mało

Rozmowa z **o. Janem Nogą**, redemptorystą, duszpasterzem gliwickich amazonek



KLAUDIA CWOŁEK: Gdy dziesięć lat temu Ojciec rozpoczynał pracę z amazonkami, niektórzy sceptycznie podchodzili do tej działalności...

O. JAN NOGA: – Nawet bardzo! Na początku, gdy powiadałem o tym księdzy w gliwickich parafiach, było wielkie zdziwienie, że coś takiego zaczynamy. Wtedy jeszcze nie bardzo rozumieli, kim są nasze amazonki i mylili je z amazonkami jeżdżącymi na koniach. Napisałem taki wzór zaproszenia dla kobiet po amputacji piersi, ale wielu miało problem, jak to ogłosić w kościele. Tłumaczyłem, że tak, jak jest napisane, po prostu. Niektórzy jednak bardzo fajnie podeszli do sprawy. Najlepiej przyjął mnie nieżyjący już ks. Józef Dyllus, proboszcz parafii Chrystusa Króla, który bez zarzutu, bez żadnego komentarza, powiedział, że ogłosi, iż taka grupa powstaje. Na drugie spotkanie duszpasterstwa amazonek przyszedł bp Gerard Kusz, poparł nas, i wtedy się wszystko zmieniło,

księża nie mieli już wątpliwości, że grupa nie jest jakimś dziwnym pomysłem. Zresztą ksiądz biskup do dziś nas odwiedza i mówi, że jest to jedno z najlepszych stowarzyszeń, z którymi się spotyka.

A sama inicjatywa spotkań wyszła od Ojca?

– Od amazonek. Po niecałym roku, jak założyły w Gliwicach stowarzyszenie, wymyśliły sobie, że bym był ich opiekunem duchowym, ponieważ wiele z nich spotykało się ze mną na onkologii, gdzie już kilka lat byłem kapłanem. Zastanawiałam się, myślałem, radziłem różnych osób. W końcu się zdecydowałem.

Jaka jest specyfika tego duszpasterstwa?

– Trudno mi to określić, bo to w ogóle jest specyficzna

grupa, na pewno jedna z najmilszych moich grup. Ich cechą szczególną jest na pewno gotowość i zaangażowanie. Amazonki bardzo chętnie przychodzą na spotkania. To jest grupa ponad 100 osób, w samym stowarzyszeniu jest ich 80, bo nie wszystkie chcą się oficjalnie zrzeszać, ale uczestniczą w naszych spotkaniach. Nie prowadzę jakiegoś specjalnego duszpasterstwa, jeśli chodzi o treść homilii i wykładów. Sam osobiście lub któryś z zaproszonych gości podejmuje zawsze konkretny temat, problem aktualny w Kościele. Mało mówię o cierpieniu, bo mam świadomość, co one przeszły, więc wiedzą, jak to jest. Natomiast podkreślam ich apostołstwo. Amazonki to są panie bardzo otwarte na innych, chętnie pomagają kobietom, które są przed i po amputacji piersi. Niektóre z nich to tzw. ochotniczki, wykonujące bardzo dobrą pracę psychoterapeutyczną. Kobietom, które nagle dowiadują się, że mają mieć amputowaną pierś, wydaje się, że to jest koniec, wyrok śmierci dla nich. Więc amazonki tłumaczą, że nie, że można dalej żyć. Jedna z nich, pani Jola, która jest już 10 lat po amputacji, pracuje na onkologii w sklepie specjalistycznym, i u niej działa wręcz taki nieformalny ośrodek psychoterapii. Kobiety przesiadują tam,

rozmawiają, dowiadują się, jak ułożyć sobie życie. Inne amazonki odwiedzają chore na salach. Tak więc wyróżnia je gotowość do wzajemnej pomocy, do bycia razem, do rozmowy, i to wcale nie o chorobach. Przydatne jest też to, że reprezentują różne profesje, więc mogą się wspierać na różne sposoby. A same potrzebują przede wszystkim akceptacji, cieszą się, że żyją.

Czy amazonkom po zakończonym leczeniu towarzyszy jakiś lęk?

– Towarzyszy im zawsze, i to jest zrozumiałe.

Z drugiej strony widać wielką żywotność amazonek i radość.

– Myślę, że one dostały drugie życie i potrafią się nim cieszyć. Jak jedziemy na majówkę, potrafią tańczyć, śpiewać, być radosne. Są też bardzo czynne. Gdy tylko o coś poproszę, mogą na nie liczyć. Moją ideą jest także to, żeby na nasze spotkania przychodzili ich mężowie. Bo uważam, że jeżeli jedna osoba w rodzinie choruje, to druga bierze w tym udział. Początkowo panowie byli tylko w kościele, ale na spotkaniach do sali nie przychodzili. Teraz jest ich coraz więcej i to mnie bardzo cieszy. ■

Warto przeczytać

Bytom, jakiego nie znamy

Leonard Kłos oraz Edward Wieczorek **prezentowali w Biurze Promocji Miasta swoją książkę „Z biegiem Bytomki”**, która została wydana przez Urząd Miejski w Bytomiu.

Zarówno Leonard Kłos, jak i Edward Wieczorek podkreślali, że Bytom i jego okolice to nie tylko przemysłowe tereny, ale również piękne i malownicze miejsca, do których odwiedzenia zachęcali wszystkich przybyłych na spotkanie. Ich wspólna książka, którą od dwóch tygodni mogą czytać bytomianie, ma na celu przybliżenie czytelnikom historii rzeki Bytomki i terenów, przez które płynie, a zawarte w książce ilustracje, m.in. autorów książki, Tomasza Zakrzewskiego, Janusza Moczulskiego czy Krzysztofa Kadisa mają przybliżyć czytelnikom piękno Bytomia. – Nasze miasto nie musi kojarzyć się tylko z kopalniami czy szkodami, które wyrządził przemysł wydobywczy. Mamy wiele pięknych miejsc, które trzeba odkryć



Autorzy książki Edward Wieczorek (z lewej) oraz Leonard Kłos podczas oficjalnej prezentacji swojej książki „Z biegiem Bytomki”

i koniecznie odwiedzić – zachęcali autorzy podczas oficjalnej prezentacji książki.

Publikacja jest do nabycia w Biurze Promocji Miasta, Bytom, Rynek 7.

IV Diecezjalny Konkurs Plastyczny o Tematyce Religijnej

Pokaże ci drogę do nieba

Centrum Edukacyjne im. Jana Pawła II w Gliwicach już czwarty raz organizuje konkurs plastyczny o tematyce religijnej. Konkurs adresowany jest do uczniów szkół podstawowych oraz gimnazjów diecezji gliwickiej.

List do dzieci, zachęcający do udziału w konkursie, napisał bp Jan Wieczorek. Czytamy w nim m.in.: „To wielka dla mnie radość, że już po raz czwarty mogę Was zaprosić do Diecezjalnego Konkursu Plastycznego. W tym czasie szczególnie uważnie wsłuchujemy się w słowa patrona Roku Kapłańskiego – św. Jana Vianneya. (...) Tematem konkursu jest ukazanie w formie plastycznej słów św. Jana Vianneya: „Pokażę ci drogę do nieba”. Niech artystyczna ilustracja nauczania świętego kapłana – proboszcza z Ars – będzie dla Was natchnieniem na dalsze lata dobrego i radosnego życia chrześcijańskiego wspólnie

z naszymi duszpasterzami w parafiach i na lekcjach religii”.

Konkurs zostanie przeprowadzony w trzech grupach wiekowych: szkoły podstawowe, klasy od I do III i od IV do VI oraz gimnazjum, klasy od I do III. W pierwszym etapie laureaci zostaną wyłonieni we wszystkich grupach wiekowych na poziomie szkolnym, w etapie diecezjalnym wezmą udział tylko prace wyróżnione i nagrodzone w etapie szkolnym, które należy przesłać do 30 kwietnia br. na adres: Centrum Edukacyjne im. Jana Pawła II, 44-100 Gliwice, ul. Jana Pawła II 5a.

Technika prac: rysunek, malarstwo, grafika, organizatorzy nie przewidują prac przestrzennych. Podsumowanie konkursu, ogłoszenie wyników, wręczenie nagród i wernisaż prac odbędą się 1 czerwca 2010 r. Laureaci zostaną powiadomieni odrębnym pismem.



zapowiedzi

Dzień Chorego

- **7 lutego**, godz. 12.15, kościół św. Kamila w Zabrze – Msza w intencji chorych i starszych pod przewodnictwem bp. Gerarda Kusza. Zawierzenie Matce Bożej i modlitwa przed relikwiami św. Kamila, patrona chorych.
- **10 lutego**, godz. 16.30, GCR „Repty” – Msza w kaplicy Centrum pod przewodnictwem bp. Gerarda Kusza i spotkanie z chorymi i personelem.
- **11 lutego**, kościół św. Kamila w Zabrze, godz. 9.30 – nabożeństwo, 10.00 – Msza z sakramentem chorych i błogosławieństwem lurdzkim.
- **11 lutego**, godz. 10.00, sanktuarium w Lubeku – pielgrzymka chorych, niepełnosprawnych, starszych, emerytów i rencistów.
- **11 lutego**, godz. 13.30, Centrum Onkologii w Gliwicach – Msza w kaplicy szpitalnej pod przewodnictwem bp. Gerarda Kusza i spotkanie z chorymi i personelem szpitala.

Eucharystia w intencji uzdrowienia

- **9 lutego**, godz. 18.00, kościół św. Wojciecha w Bytomiu (u franciszkanów).
- **10 lutego**, godz. 19.00, kościół św. Franciszka w Kaletach Miotku.

Modlitwa za Zabrze

- **9 lutego**, kościół św. Antoniego (ul. Rymera 16) – godz. 19.00 – adoracja Najświętszego Sakramentu, godz. 19.30 – Msza św.

Dla muzyków kościelnych

- **9 lutego**, godz. 19.00, parafia św. Teresy w Zabrze-Mikulczycach – spotkanie dla dekanatów: Zabrze i Zabrze Mikulczyce.

KIK w Gliwicach

- **10 lutego**, kaplica św. Jadwigi przy kościele Wszystkich Świętych, w programie: godz. 18.05 – nieszpory, godz. 18.30 – Msza św. i wykład pt. „Katolik dziś”.

65. rocznica deportacji

- **13 lutego**, godz. 16.00, kościół św. Jerzego w Gliwicach-Łabędach – Msza św. w 65. rocznicę deportacji do ZSRR z obozu internowania w Łabędach i odsłonięcie tablicy pamiątkowej.

O piękną miłość

- **14 lutego**, godz. 18.30, katedra gliwicka – Eucharystia i nabożeństwo z modlitwą o piękną miłość dla zakochanych, narzeczonych, małżonków i poszukujących miłości swojego życia.